

*Zeszyt Nr 77
Lipiec 2007 r.*

*Przewodniczący
Kol. Ziemowit Gawuś
na Podkarpaciu*

Rzeszów 21 czerwca 2007 r.

**OŚRODEK FORMACJI KATOLICKO SPOŁECZNEJ
OKRĘGU PODKARPACKIEGO**

35 -064 Rzeszów ul. Targowa 11

Opracowanie : Jerzy Łobos

Rok 2007, dla naszej Organizacji – Katolickiego Stowarzyszenia „ Civitas Christiana” jest rokiem szczególnym. W tym bowiem roku mieliśmy okazję obchodzić uroczystości X rocznicy wydania przez nas Oświadczenia Gnieźnieńskiego. To wielkie wydarzenie dokonało się w Gnieźnie, a więc po 10 latach udaliśmy się tam – aby podziękować Bożej Opatrzności, za tą odwagę , za tak ważną wówczas decyzję, która otworzyła nam drogę do innej jakości nas samych i naszej Organizacji.

To właśnie tamto wydarzenie odcięcia się od błędnej ideologii okresu popierania socjalistycznej władzy, odważne przyznanie się do popełnionych błędów, otworzyło nam drogę do bardzo konkretnego ścisłego współdziałania z Kościołem. Niewątpliwie wielu było wśród nas takich którzy do końca twierdzili, że przecież to nie my popełnialiśmy błędy, że to kierownictwo naszej Organizacji ale dziś coraz bardziej uświadamiamy sobie, że w pewnej mierze popierając ich, również w pewnym stopniu mieliśmy udział w tych decyzjach i współuczestnicząc - współodpowiadaliśmy .

W tym roku 2007 mieliśmy okazję do przyzywania również innej X rocznicy, którą szczególnie przeżywaliśmy na Jasnej Górze podczas 27 Pielgrzymki do Częstochowskiej Madonny - przyznania nam Dekretu Prymasa Polski stwierdzającego, że Stowarzyszenie „ Civitas Christiana” jest Stowarzyszeniem Katolickim. Niewątpliwie było to wielką radością a równocześnie niebywałym przeżyciem dla naszego Stowarzyszenia. Miejmy

jednak tego świadomość, że nigdy nie byłoby tego Dekretu, gdyby nie było wcześniejszego naszego Oświadczenia.

Z pewnością te nasze wspólne Pielgrzymowania, dodawały nam siłę, i wytrwałości, utwierdzały nas w wierze, pozwalały trwać a równocześnie przemieniać swoje oblicze, oblicze naszej Organizacji, a również i pewnej mierze oblicze naszej ziemi – tej ziemi.



*Gniezno Ks. Arcybiskup H. Muszyński
X rocznicy Oświadczenia Gnieźnieńskiego*



Częstochowa Ks. Biskup Andrzej Dziuba

Te wszystkie nasze najistotniejsze wydarzenia, których w tym roku rocznicę obchodzimy dokonywały się w okresie gdy Kościołowi Powszechnemu przewodził Wielki Syn naszego Narodu Papież Jan Paweł II. To Jego postać, Jego nauczanie – przesłania dodawały nam siłę, dodawały nam mocy a szczególnie te słowa skierowane na Placu Świętego Piotra do Pielgrzymów naszej Organizacji : „ BUDUJCIE CIVITAS CHRISTIANA”. Te słowa dziś są dla nas – gdy On przeszedł do domu Ojca Testamentem, który wypełniać i wypełnić musimy. Musimy budować nasze „ Civitas Christiana” ale musimy też na Polskiej ziemi budować „Civitas Christiana” a jest to zadanie z pewnością o wiele trudniejsze. Do realizacji tego, również zobowiązuje nas zaufanie Polskiego Kościoła wyrażone Dekretem Prymasa Polski Kardynała

Józefa Glempa. Przyznane nam 10 lat temu było nam wówczas dane jakby na kredyt i wydaje się nam że do dzisiejszego dnia nikt nie ma powodów do tego aby tej decyzji żałować. Świadczą o tym słowa wypowiedziane w Gnieźnie przez Księdza arcybiskupa H. Muszyńskiego, Na Jasnej Górze przez księdza Arcybiskupa St. Nowaka podczas Apelu Jasnogórskiego czy przez księdza biskupa Andrzeja Dziuby w homilii podczas Mszy Świętej. Z pewnością my jednak sami odczuwamy, że na pewno można by było więcej i lepiej, co więcej że z pewnością stać nas na więcej.

To, że w tym roku dane nam było obchodzić te uroczystości X rocznicy to również zasługa obecnego Przewodniczącego Zarządu Głównego Kol Ziemowita Gawskiego . To przecież od samego początku te wszystkie przemiany jakie miały w naszej Organizacji miejsce są przeprowadzane z Jego inicjatywy. Z pewnością podziwiać należy te wszystkie trudne lata kierowania tą Organizacją, przewycięzanie wszelkich trudności, troskę o rozwój a przede wszystkim jej jakość. Zawierzał niejednokrotnie naszą Organizację Matce Bożej Częstochowskiej w tym roku również 26 V przed Jej wizerunkiem mówił:

„ Przychodzimy do Ciebie – Matko dobroci, miłości i miłosierdzia w dziesiątą rocznicę uznania przez Pasterzy Kościoła naszego Stowarzyszenia za katolickie, aby przeprosić Cię za wszystkie nasze słabości i upadki, aby podziękować Ci za wszelkie otrzymane łaski i opiekę, oraz, aby wyznać, kochamy Cię bezgranicznie i ofiarujemy się Tobie...

...Wiemy, że własnymi siłami niczego nie dokonamy. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna i zawsze zwyciężasz, dlatego ponownie zawieramy Tobie nasze Stowarzyszenie, nasze rodziny i nas samych...

Uczyn z nas swoje narzędzie w służbie Bogu i Ojczyźnie”...

To w trosce o tę organizację podejmuje też trud odwiedzin poszczególnych Oddziałów Terenowych aby podziękować za realizację programów i zadań, za twórczą obecność w Stowarzyszeniu, ale również aby nakreślić plany , zadania i zamierzenia na najbliższe lata, aby ułatwić nam realizację konkretnych uchwał programowych wskazując co jest w tych programach najistotniejsze i priorytetowe.

Oddział Podkarpacki miał oprócz tych wspomnianych uroczystości w Gnieźnie i na Jasnej Górze , w dniu 21 czerwca br. miał jeszcze zaszczyt gościć u siebie na posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego Kol. Przewodniczącego ZG Ziemowita Gawskiego, który przybył do naszej Organizacji podkarpackiej właśnie aby podziękować za naszą obecność w Stowarzyszeniu za realizację zadań i wiele ciekawych inicjatyw. Jednak najważniejszym było Jego wystąpienie programowe w którym przedstawił koncepcję realizacji zadań i programu na rok 2008. W swoim wystąpieniu nawiązał kol Przewodniczący również do zbliżającego się w przyszłym roku Walnego Zebrania i w związku z tym koncepcji pewnych zmian w naszym Statucie.

Wszelkie zmiany są zawsze przyjmowane z pewnym oporem i pewną obawą, myślę jednak, że patrząc wstecz na dokonania tegoż Przewodniczącego w ostatnim choćby tylko dziesięcioleciu warto jest chyba przyjąć te propozycje gdyż doświadczenie nas nauczyło, że wszelkich zmian dokonywanych w Organizacji dziś nie żałujemy a wręcz przeciwnie nimi się chlubiśmy szcycimy. Z pewnością nad tymi propozycjami będziemy jeszcze niejednokrotnie mieli okazję rozmawiać na naszych spotkaniach.

Podczas posiedzenia tegoż Zarządu 21 VI w Rzeszowie z udziałem Kol. Przewodniczącego miało miejsce jeszcze jedno wydarzenie o którym chciałbym przypomnieć a które jest przypomnienie i przedłużenie Jasnogórskiej Pielgrzymki z 25-26 maja. Tam przed Cudownym Obrazem - Przewodniczący Oddziałów Wojewódzkich otrzymali ikonę Matki Bożej i to tam wówczas Kierownik Ośrodka Formacji Katolicko – Społecznej województwa podkarpackiego podjął myśl aby ten obraz trafił do wszystkich 11 Oddziałów Terenowych na Podkarpaciu, aby wpatrując się na co dzień w Jej oblicze iść razem z Nią, przemieniać siebie i otaczającą nas rzeczywistość. Budować Civitas Christiana . Uroczystego wręczenia obrazu Przewodniczącym

Oddziałów Miejskich dokonał Asystent Kościelny Oddziału ksiądz prałat Stanisław Potera oraz Przewodniczący Zarządu Głównego Kol. Ziemowit Gawski..

Ziemowit Gawski - Przewodniczący ZG Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”

Szanowne Koleżanki i Koledzy

... Już czwarty rok z rzędu realizujemy nasz program pod jednym wspólnym hasłem – służyć człowiekowi w społeczeństwie. To Walne Zebranie podjęło właśnie taką uchwałę, by poprzez dobór odpowiednich haseł na poszczególne lata realizować konkretne zadania. W tym roku szczególną uwagę kładziemy na sprawę patriotyzmu. Rok przyszły chcemy poświęcić problematyce kultury...

... Chcemy to hasło odnieść także do wyrazu i sytuacji Europejskiego, dlatego że kultura buduje nasz nie tylko kontynent w wymiarze geograficznym ale przede wszystkim w wymiarze duchowym. Jeśli Europa nie będzie Europą narodów i ojczyzn to zatraci rację swojego istnienia, pogrzyży to co nazywamy cywilizacją Euroatlantycką w niebycie. Tendencje które idą szczególnie przez Europę niestety wskazują na takie bardzo poważne zagrożenie. Otóż po pierwsze chciałem w tym miejscu serdecznie podziękować za wszelkie inicjatywy, które podejmujecie odnoszące się do problematyki patriotycznej, ona jest tutaj na Podkarpaciu bardzo bliska. Regularnie otrzymuję tu stąd te Zeszyty Przemyskie, za które serdecznie dziękuję, one pokazują jak głęboko nieraz w te problematykę wchodzicie. Chciałbym utwierdzić was w przekonaniu, że trzeba to nieustannie podejmować, zresztą taka jest idea, że nie tylko w jednym roku zajmujemy się tym hasłem, owszem kładziemy większy akcent na to zagadnienie, ale ono jest jakimś logicznym ciągiem w całym tym programie. Chcemy aby podejmując w przyszłym roku nowe hasło nie zanikało to co jest dorobkiem tego roku. Problematyka patriotyzmu jest dzisiaj tak ważna, ponieważ po stokroć bardzo często patriotyzm jest rozumiany opatrnie. On jest bardzo często wyśmiewany przez tych którzy nie mieli z nim nic wspólnego. A tymczasem punktu widzenia naszej ojczystej kultury z tego wszystkiego co wypływa z nauki społecznej Kościoła jedno z najważniejszych kryteriów moralnej oceny człowieka i jego zagrożenia, jego zakotwiczenie w tym z czego wyrósł...

... Kochać rodzinę i kochać naród to jak w IV przykazaniu – kochaj ojca i matkę. To jest najpiękniejszy wyraz własnej ojczyzny. Ona nas ukształtowała. Ona o nas stanowi i jej zobowiązani jesteśmy szacunek i miłość i to jest bardzo mocno zakorzenione w naszej świadomości, choć dzisiaj różne siły starają się to zniszczyć.

Dlaczego ten przekaz – ta ciągłość przekazu powinna trwać i powinna przypominać to wszystko co nas kształtowało od tysiąca z górą lat, ale również to co kształtowało nasze pokolenie – wielkie i piękne umiłowanie ojczyzny i jej służba. To są wielkie słowa, mówiąc o tych sprawach wywołują one napięcia emocjonalne w człowieku – i nie trzeba się tego wstydzić. Popatrzmy – Ojciec Święty Jan Paweł II przybywa do Polski w roku 1979, przybywa do Ojczyzny i pierwsze słowa które wypowiedział na lotnisku Okęcie, wobec wówczas jeszcze Kardynała Stefana Wyszyńskiego : „, Przyklęknąłem na polskiej ziemi i ucałowałem ją, a ten pocałunek jest jak pocałunek syna złożony na rękach matki”.

Jest to wyraz największej miłości i czci ziemi ojczystej. Przecież ta największa miłość to nie miłość do tych grud piachu, ale do tego wszystkiego - jak mówił Jan Paweł II na Placu Zwycięstwa w Warszawie - co Polskę stanowi, a co zostało zapisane w milenijnym akcie oddania Polski w macierzyńską niewole narodu w 1000 rocznicę Chrztu Polski. Mówił na Placu Zwycięstwa, że w tej Eucharystii pragnie zebrać wszystkie ziarna, które wrzucone w tę ojczystą glebę wydały owoc. I tych ziaren jest wiele. Jest i ziarno tego Nieznanego Żołnierza, który tam na Placu pochowany jest symbolem walki na wszystkich frontach walki o wolność naszą i waszą na całej przestrzeni historii. To jest i owoc pracy matek, które pochylały się nad kołyskami swoich dzieci, to jest i owoc pracy robotnika, rolnika, warsztatów pracy naukowej, wszystkiego tego co Polskę stanowi. I scala to wszystko Jan Paweł II Syn Polskiej

ziemi w jedną całość i składa w ofierze Eucharystycznej po to by Duch Święty odnowił oblicze tej ziemi. I to się stało.

Dlatego my musimy w naszych działaniach, naszych pracach, pamiętać aby ten przekaz był przekazem pokoleniowym, abyśmy potrafili to przenieść w pokolenie młodych. Wiem, że to jest tutaj realizowane... Jak ja nieraz spotykam się z ludźmi młodymi to nie łatwo zauważyć, że stało się coś dramatycznego w edukacji narodowej, że ten przekaz historyczny został wyłączony ze świadomości młodego pokolenia. Pamiętamy doskonale w latach 60 - 70 jak historia była wyłączana z programu nauczania w niektórych typach szkół – że nie uczono historii, tak było np. w szkołach zawodowych, tam w ogóle nie było historii... Natomiast te programy które weszły do szkół – to też pozostawiały wiele do życzenia. O historii Polski mówiło się w sposób wysoce niedostateczny, bardzo często bardziej akcentując wady, przywary i zło które się działo, niż te wszystkie pozytywne elementy. Zawsze przecież jest tak w życiu każdego człowieka i narodu, że jest zło i dobro. Ale budować można tylko na dobru a nie na złu a przyjmować doktryny czy ideologie które koncentrują się tylko na tym co złe budować na niej przyszłości nie można, bo to jest katastrofa.

Trzeba więc pokazywać te wielkie, piękne przykłady które budują człowieka a nie rujną. Przecież Kardynał Wyszyński kiedy uczył o narodzie – to mówił że jest on ochrzczony, tak jak człowiek, który otrzymuje w dzieciństwie chrzest, idąc przez życie grzeszne i równocześnie życie powołane do świętości, dlatego żeby ten chrzest prowadził go do dobra. Naród ochrzczony idąc przez dzieje, naród w którym łaska chrztu zadziałała był narodem grzesznym, słabym, popełniającym błędy, ale równocześnie był narodem wielkim, bo szedł ku wielkim sprawom i ci którzy go prowadzili do wielkości są dzisiaj dla nas przykładami, wzorami na których należy się opierać. Na tych przykładach trzeba budować a nie tylko i wyłącznie na słabościach ludzkich czy ułomnościach. Dlatego o tym właśnie dzisiaj rozmawiałem z Księdzem Biskupem gdyż to jest wielki problem dla przyszłości Polski. Nie można budować przyszłości państwa Polskiego w oparciu tylko i wyłącznie o słabości ludzkie. Owszem zło trzeba nazwać złem, to co było złe, trzeba to zawsze oddać, ale trzeba budować na tym co jest dobre, na wielkich sprawach, a nie na małych. Dlatego mówimy w naszych programach w naszych hasłach programowych – człowiek w społeczeństwie – to jest właśnie jakiś szczególny rys charakterystyczny polskiej kultury. I jak będziecie pochylać się nad tymi projektami, nad programami warto zastanowić się nad definicją kultury. Definicje kultury są różne jest ich wiele. Najpiękniejszą definicją kultury moim zdaniem – choć niektórzy mają co do tego wątpliwości jest definicja jaką podaje Jan Paweł II w Gnieźnie w 1979 r. Zadał on tam pytanie : Czym jest kultura?

I odpowiedział. „ Kultura jest wyrazem człowieka, jest wyrazem jego człowieczeństwa”. I myślę, że w tym się mieści wszystko. Potem mówił czym jest kultura narodowa – co to oznacza. A jako papież kościoła powszechnego mówił też, że jeżeli wiara nie przeradza się w kulturę to obumiera – tak to jest ze sobą ściśle powiązane. Tak więc chodzi mi o to że gdy będziecie tworzyć programy, projekty, abyście nie sprowadzili tej problematyki tylko do takich ogólnych pojęć w sferze kultury jak : domu kultury, odczyty, kabarety.... Tu chodzi o dotknięcie tej problematyki w zagadnieniach najistotniejszych, najważniejszych, tego wszystkiego, co jest ogólnym wymiarem polskości. Badanie dziejów ojczyźnych podkreśla cechę charakterystyczną polskości, polskiej kultury, obyczaju polskiego, jest to szacunek dla człowieka. Bodajże Artur Górski napisał „ Polska szła wiarą w człowieka” To jest rys charakterystyczny naszej polskiej kultury – naszej tożsamości. Szacunek dla człowieka. I dlaczego to przywołujemy w przyszłym roku, bo jest jakimś paradoksem, jakimś obłędnym działaniem, a może nie obłędnym, ale bardzo świadomym działaniem, bardzo przemyślanym, bardzo inteligentnym (bo szatan jest inteligentny jest on wybitną inteligencją) – niszczenie w Polsce człowieka, w wolnej Polsce.

Tak w Polsce postępować nie wolno. Mieliśmy w Polsce przykłady linczowania ludzi przez media – ja to nazywam terroryzmem medialnym, poniewieranie go w jego godności, pozbawienia go prawa do obrony, obdarcia go z szat – tak jak Chrystus był odarty z szat. Tego właśnie w wolnej Polsce doświadczamy.

Dlatego w budowaniu projektów na to należy właśnie zwrócić uwagę. To nie jest Polski obyczaj, to nie jest nasza kultura, to nie jest tożsamość naszego narodu. Tak w Polsce nie

postępowano. Powróćmy do wielkich przykładów naszej polskiej literatury: Jurand ze Spychowa, postać literacka, przyprowadzają jego kata, ile krzywd dokonał ten człowiek i co robi Jurand – puszcza go wolno. Przypomnijmy sobie postać Kmicica – Babinicza ile zła ten człowiek zrobił, odkupił to później służbie Ojczyźnie – przecież to są budujące przykłady.

A w Panu Tadeuszu Jacek Robak, a Jan Paweł II, który idzie do celi człowieka który do niego strzelał, który chciał go zabić, przecież takiego należy pod ścianę- rozwalić , a on przebacza z polskiego ducha z polskiej kultury z polskiej tradycji, chociaż nigdy nie powiedział, że ten człowiek postąpił dobrze , bo to trzeba rozróżnić.. Zło trzeba nazwać złem – tak postąpiłeś źle, to jest niegodne, to jest niegodziwe

... Czy to jest chrześcijaństwo ? Ten przykład muszę tu przywołać, bo on jest świeży i ja jestem pod silnym jego wrażeniem. Problem polskiej lustracji – całego tego bałagan, który ciągle wokół tego u nas istnieje. są to rzeczy spisane, Ksiądz Prymas wiele razy o tym mówił, że są to spisane ludzkie słabości, ludzkie grzechy, spisane są ohydny językiem, miałem niestety okazję wiele takich dokumentów poznać. Jeżeli ktoś wczyta się w te dokumenty to bardzo łatwo zauważy, że językowo to nie jest nasze, to jest obce, to jest szatańskie. To łatwo można odróżnić pomiędzy tą zwykłą ludzką słabością a działaniem celowym z premedytacją , za pieniądze wykonywaną robotę. I tu można by było podawać różne przykłady.

.... Ostatnio odwiedził mnie – postać znana w Polsce – Peter Raina autor wielu publikacji, ostatnio wydał nową publikację, książkę która zawiera niezwykle interesujące dane odnośnie środowiska KOR – owskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, opozycji demokratycznej....

... Raina hindus z pochodzenia poznał tu u nas Polkę, wybitnie zdolną dziewczynę wywodzącą się z szlacheckiego rodu Korczaków, zakochał się ożenił, darzył ją wielką miłością . Żona jego umiera w 1982 r nagle na serce. I po 25 latach dowiaduje się, że jego własna żona donosiła na własnego męża. Tragedia. I jak pisze wyrzuciła mi ogromną krzywdę i zastanawia się dlaczego tak postępowała. I wiele pytań pozostawia bez odpowiedzi, bo ona już nie odpowie. Jakie było jej sumienie, jak ona mogła godzić miłość ze zdradą, bo jak mówi była dobrą żoną, dobrą gospodynią, miała pieniądze, była urzędzona jak to się mówi po naszymu. Dlaczego tak postępowała Ale on pisząc te książkę po latach pisze o swojej żonie dalej z wielką miłością, pisze o niej z wielkim szacunkiem pomimo że postąpiła źle... Tak sobie pomyślałem, mój Boże, to hindus zakochał się w Polsce i zakochał się w Polskich dziewczynach i to on musi nas uczyć polskiej kultury, polskiego obyczaju.

... Nie sposób tu również przypomnieć sprawę Ks. Arcybiskupa Wielgusa człowieka niezwykle wrażliwego, którego na oczach świata, media zniszczyły.

... I prośba jest taka abyście podejmują różnorodne inicjatywy podejmowali je przede wszystkim z myślą o młodych. Otrzymałem tu dzisiaj Zeszyt Przemyski pt: „ Przemyskie miejsca pamięci narodowej ”, w roku gdy realizujemy hasło dotyczące patriotyzmu to dobrze, ale ty trzeba przy okazji młodym mówić co to znaczy, jaka jest cena miłości Ojczyzny, jaka jest cena szacunku dla miłości człowieka w Polsce, pokazywać na przykładach wielkich i pięknych. I ja myślę że jednym z takich przykładów może być książka właśnie Petera Rainy dedykowana pamięci swojej żonie. Napisał jej w dedykacji : Oto dowód mojej szczególnej więzi z Polską.

... Pozwólcie na kilka refleksji o naszym Stowarzyszeniu. Przed nami kolejne lata w Stowarzyszeniu, dzięki Bogu to Stowarzyszenie się zmienia, i myślę że zmienia się nie tyle w swoich strukturach, ale pogłębia się co ja nazywam w swojej wspólnotowości przekształca się i chciałbym Was bardzo zachęcić, aby to Stowarzyszenie zachowując struktury Stowarzyszeniowe poprzez was przekształcało się na lepsze w ludzi ogarniętych, jedną ideą, jednym duchem, jednym stylem bycia i obecności w życiu zarówno Kościoła jak i Narodu. To musi być jakiś wyróżnik że wspólnie chcemy na specyficzny dla nas sposób służyć dobru wspólnemu Kościoła i Narodu. To co mówię jest dzisiaj niemodne, dzisiaj świat się fascynuje bardziej przedmiotami, pieniędzmi.

... Chciałbym abyśmy większy nacisk położyli na pracę formacyjną . Ona tutaj na Podkarpaciu jest dobrze prowadzona – te Zeszyty o tym świadczą. Chodzi mi o Ośrodki Formacji bardziej na zewnątrz w tym sensie aby nowi ludzie zechcieli w to wchodzić. Polskie życie społeczne jest niezwykle ubogie jeśli chodzi o obecność katolików w życiu publicznym. Ja byłem w ubiegłą sobotę na trzecim Ogólnopolskim Kongresie Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich bardzo smętne

refleksje odniosłem – jakoby nas w ogóle nie było. Jest to bardzo głęboki problem, problem przede wszystkim Pasterzy Kościoła w Polsce. Nie wystarczy bowiem tylko opowiadać o tym że świeccy są tacy ważni że są potrzebni w Kościele, że powinni odgrywać ważną rolę że muszą być w różnych obszarach życia społecznego a w praktyce wygląda znacznie inaczej i pytanie dlaczego tak się dzieje, można by wskazać niektóre przyczyny, ale myślę że to trzeba się nad tym zastanowić.

... Niezwykle ważny jest tu problem współdziałania i współpracy, co ciągle podkreślam na styku parafia, samorząd i my – nasze Stowarzyszenie. Mówiłem o tym w Ustrzykach Dolnych. To jest naprawdę formuła bardzo ważna, żeby się coś zmieniało na lepsze w życiu społecznym. To się od góry nie zmieni to musi iść od podstaw od dołu. Dlatego właśnie ja ciągle do tego powracam, ktoś może powiedzieć, że to moja mania prześladowcza – abyśmy tworzyli zespoły formacyjno zadaniowe. Ale jest tu ważne aby były te dwa elementy formacji i zadania – konkretnego działania. Stąd ta idea w Stowarzyszeniu projektów, abyśmy z tymi projektami które urodzą się u nas w naszej Organizacji, szli do społeczeństwa i razem działali. To poszerza nasz zakres działania a ludzie do tego powinni być przygotowani uzbrojeni w argumenty właśnie w tych Ośrodkach Formacji Katolicko społecznej. I bardzo bym prosił abyście starali się rozszerzać tę ideę tak jak ona zafunkcjonowała, co zdołałem rozpoznać w Ustrzykach Dolnych, a myślę że nie tylko w Ustrzykach.

... Wreszcie o trzeciej sprawie którą tu w ogromnym zarysie chciałem przedstawić a raczej jedynie zarysować. W przyszłym roku w naszej Organizacji odbędzie się Walne Zebrania, chciałem aby w związku z tym zostały dokonane pewne zapisów w naszym Statucie, oczywiście one muszą być uzgodnione z władzą kościelną i cywilną bo nas nie stać na to abyśmy pozwolili sobie na kwestionowanie tych zapisów Statutowych bo to jest za poważna sprawa i za poważna Organizacja. Ale myślę, że ta idea Zespołów Formacyjno zadaniowych powinna być wpisana do Statutu – że podstawową jednostką organizacyjną Stowarzyszenia jest Zespół Formacyjno zadaniowy składający się np. z trzech do dziesięciu osób... podstawą działania Oddziału musi być zespół.

Druga sprawą która mi bardzo leży na sercu i chciałem abyśmy od tego odeszli to jest ten zapis w Statucie, że nasza struktura organizacyjna jest zgodna z podziałem administracyjnym kraju, to naprawdę nie jest nasza zabawka i to trzeba zrobić bardzo elastycznie. Te zapis pojawił się w wyniku nakazu Władysława Gomółki który chciał mieć Stowarzyszenie pod kontrolą i to właśnie nakazał w 61 roku żeby było to zgodne z podziałem administracyjnym kraju. Będziemy chcieli zrobić to inaczej tak jak nam będzie pasowało to od władzy Stowarzyszenia zależy, teraz nie ma takiego wymogu... Dzisiaj mamy taką sytuację w kraju: mamy wielkie Podkarpackie, ale ono jest średnie bo Wielkopolskie to jest olbrzym ono ma 18 Oddziałów a Mazowieckie ... a lubuskie ma np. tylko trzy Oddziały i aż się prosi aby to inaczej poukładać, aby to było funkcjonalne, sprawne bo objąć coś co jest w promieniu 100 km to niejednokrotnie jest problem. I w tym kierunku należy pójść, nie lękać się że się świat przewróci bo to będzie bardziej funkcjonalne i racjonalne. Tak samo wydaje mi się że należałoby dokonać również pewnych zmian w samym nazewnictwie np. Zarząd itd.. Zarząd dziś w ustawodawstwie świeckim to jest ten który tym zawiaduje na bieżąco i dlatego np. przy rocznym sprawozdaniu finansowym musimy zbierać wszystkich, był czy nie był na posiedzeniu i musi podpisać...

Wydaje się, że my winniśmy stworzyć powołać taką Radę Główną czy naczelną i Zarząd który będzie ciałem wykonawczym. Ale to trzeba z pewnością przemyśleć, przedyskutować i zrobić tak aby było dobre dla naszej Organizacji, aby wzmacniało jej wspólnotowość i również pasowało w relacjach wewnętrznych i zewnętrznych. To jest moja prośba do Was abyście się w odpowiednim momencie nad tym zastanowili, ja myślę że na jesień będzie gotowy projekt tych zmian do Statutu, chciałem abyśmy to przedyskutowali do końca roku bo później trzeba będzie ten projekt skonsultować zarówno z konferencją Episkopatu jak i z władzami sądowniczymi rejestrującymi...

W końcowej części Przewodniczący Z.G Kol. Ziemowit Gawski złożył raz jeszcze podziękowania za wszelkie inicjatywy, które mają tu miejsce jak również za obecność i udział w tym spotkaniu. Obecny za

Skoro w najbliższym czasie mamy podjąć prace nad projektami, programami na 2008 r. poznajmy kilka myśli Śp. Sługi Bożego Jana Pawła II nt. kultury

Jan Paweł II - cytaty o kulturze

(...) Miejscem spotkania Kościoła z kulturą jest świat, a w nim człowiek który jest "bytem w świecie", podmiotem rozwoju tak dla Kościoła, jak dla kultury: ze strony Kościoła przez słowa i łaskę Bożą, ze strony zaś kultury poprzez samego człowieka, ze wszystkimi jego wartościami duchowymi i materialnymi. Prawdziwa kultura jest humanizacją, podczas gdy niekultura czy kultury fałszywe dehumanizują. Dlatego człowiek wybierając kulturę, prowadzi grę, w której idzie o jego losy.

(...) Kultura nie dotyczy ani samego ducha, ani samego ciała, ani samej indywidualności, ani instynktu społecznego czy też samego wymiaru kosmicznego.

(...) Prawdziwa kultura animi jest kulturą wolności, wypływającą z głębi ducha, z jasności myśli, z hojnej i bezinteresownej miłości. Bez wolności nie można osiągnąć kultury. Prawdziwa kultura narodu, jego pełna humanizacja, nie mogą rozwinąć się w ustroju zniewolenia: "... Kultura - mówi bowiem Konstytucja soborowa *Gaudium et spes* - wypływa bezpośrednio z natury rozumnej i społecznej człowieka, potrzebuje ona nieustannie dla swego rozwoju należytej wolności oraz prawowitej możliwości samodzielnego działania wedle własnych zasad".

Kultura nie może być zniewolona przez władzę polityczną czy ekonomiczną, musi być wspomagana przez jedną i drugą, we wszystkich przejawach społecznej i prywatnej inicjatywy, zgodnie z prawdziwym humanizmem, tradycją i autentycznym duchem każdego narodu.

Co więcej, kultura rodzi się wolna, powinna rozwinąć się w ustroju opartym na wolności Człowiek wykształcony winien zaproponować swoją kulturę, a nie ją narzucić. Przymus stoi w sprzeczności z kulturą, gdyż zaprzecza procesowi wolnej, osobistej asymilacji myśli i miłości, która jest właściwością kultury umysłu. Kultura narzucona stanowi nie tylko przeciwieństwo wolności człowieka, ale jest przeszkodą w procesie tworzenia samej kultury, która w swej złożoności, od nauki do stylu ubierania się, rodzi się ze współpracy wszystkich ludzi.

(...) Kultura jako dojrzewanie człowieka we wszystkich jego zdolnościach i wymiarach nie polega tylko na rozwoju myśli i działalności, ale jest także kształtowaniem sumienia. Ze względu na niedoskonałą lub nikłą formację sumienia, sama wiedza może zrodzić wyniosły, często ziemski humanizm. Działanie czy używanie mogą dać początek pseudokulturom, opanowanym przez niekontrolowane mechanizmy produkcji.

(...) Rozwój wiedzy jest niezbędny, lecz nie jest wystarczający, jeśli nie towarzyszy mu kultura moralna.

(...) Człowiek nie może zrealizować siebie w pełni, zrealizować w pełni swego człowieczeństwa, jeśli nie żyje nadprzyrodzonym wymiarem swego własnego istnienia w świecie i swym związkiem z Bogiem. Wyniesienie człowieka polega nie tylko na rozwoju jego człowieczeństwa, ale także na otwarciu się na Boga. Rozwijając kulturę to zapewnić człowiekowi, każdemu człowiekowi i wspólnocie ludzkiej, jej ludzki i boski wymiar, to zaoferować i przekazać człowiekowi to człowieczeństwo i tę boskość, których źródłem jest Człowiek doskonały, Odkupiciel człowieka, Jezus Chrystus. W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem. Sam Bóg stał się twórcą kultury dla rozwoju człowieka. *Dei agricultura estis* - wołał święty Paweł. Jesteście uprawną rolą Bożą. Nie lękajcie się, Panowie. Otwórzcie drzwi Waszego ducha, Waszego społeczeństwa, Waszych instytucji kulturalnych na działanie Boga, który jest przyjacielem człowieka, który działa w człowieku i dla człowieka, by ten wzrastał w swoim człowieczeństwie i swej boskości, w swojej istocie i swoim panowaniu w świecie. W przymierzu, które za pośrednictwem kultury Bóg zawarł z człowiekiem, człowiek musi naśladować Boga w Jego nieskończonej miłości. Dzieło kultury jest dziełem miłości pochodzącej z tej miłości społecznej, której konieczność ukazałem w mojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*. Nie ma miłości społecznej, kiedy odnosząc się z pogardą do drugich, nie szanuje się pluralizmu prawowitych kultur, a dąży się do narzucenia

swej własnej kultury, która ani nie jest jedyna ani wyłączna w stosunku do społeczności ekonomicznie i politycznie słabszych. (...)

(...) Nie ulega wątpliwości, że pierwszym i podstawowym faktem kulturalnym jest sam człowiek duchowo dojrzały - czyli człowiek w pełni wychowany, zdolny wychowywać sam siebie i innych. Nie ulega też wątpliwości, że pierwszym i podstawowym wymiarem kultury jest zdrowa moralność - kultura moralna".

(Przemówienie w UNESCO, 2 czerwca 1980)

(...) Sobór Watykański II, w imię wiary chrześcijańskiej, wezwał cały Kościół do nasłuchiwania współczesnego człowieka, by go zrozumieć

i by wynaleźć nowy typ dialogu, który by pozwolił w mentalność dzisiejszą wprowadzić całą oryginalność ewangelicznego posłania. Trzeba nam więc odnaleźć apostolską twórczość i profetyczną moc pierwszych uczniów, by podejść do nowych kultur. Trzeba by słowo Chrystusa w całej jego świeżości ukazało się młodemu pokoleniu, których postawę nieraz niełatwo jest zrozumieć umysłem tradycyjnym, ale które bynajmniej nie są zamknięte dla wartości duchowych.

Gniezno, 3 czerwca

Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha

1. Dobrze, moi drodzy! Przyjmuję zamówienie społeczne¹. Widać, że się rozumiemy od pierwszego słowa. Skoro jestem w tym kraju, trzeba mówić językiem tego kraju. I pragnę powiedzieć wam krótko na temat, o którym w Gnieźnie musi się coś powiedzieć, na temat *Bogurodzicy*

Przedtem parę słów na temat autora. Wiadomo, autor nie jest znany. Tradycja przypisuje pochodzenie *Bogurodzicy* św. Wojciechowi — więc na temat św. Wojciecha... Ale jeszcze wpierw mówić będę od siebie. Poprzednik naszego umiłowanego Prymasa, kardynał August Hlond kiedyś, w związku z uroczystością św. Wojciecha, w latach między I a II wojną światową — nie pamiętam dokładnie, w którym roku — odwiedzał Pragę, i w czasie uroczystego zebrania, zaproszony na podium, powiedział tylko jedno zdanie: „Kiedy nadejdą owe *Pentecostes Slavae*” — Zielone Świątki Słowian... Myślę, że to, co tutaj dzisiaj przeżywamy, jest jakimś echem słów tego wielkiego prymasa Polski niepodległej, Polski dwudziestolecia, Polski okupacyjnej. Przytaczam je ze czcią dla tego, kto te słowa wypowiedział, a zarazem dla tego, kto jest autorem, jeżeli nie *Bogurodzicy*, to przynajmniej inspiracji, z której wzięła ona początek.

Moi drodzy, *Bogurodzica* jest najstarszym pomnikiem polskiej literatury. Historia literatury pozwala nam ustalić najstarsze zapisy tej wspaniałej pieśni-orędzia na wiek XV. Mówię: pieśni-orędzia, ponieważ „*Bogurodzica*” jest nie tylko pieśnią. Jest równocześnie wyznaniem wiary, jest polskim symbolem, polskim *Credo*, jest katechezą, jest nawet dokumentem chrześcijańskiego wychowania. Główne prawdy wiary i zasady moralności weszły w nią. Nie jest tylko zabytkiem. Jest dokumentem życia. Jakub Wujek, który pochodził z wielkopolskiego Wągrowca, najstarszy polski biblista, tłumacz Pisma Świętego, nazywał ją „katechizmem polskim”. Śpiewamy ją zawsze z głębokim przejęciem, z uniesieniem, pamiętając, że śpiewano ją w momentach uroczystych i decydujących. A czytamy ją z wielkim wzruszeniem. Trudno czytać inaczej te prastare wersety, jeśli się pomyśli, że wychowywały się na nich pokolenia naszych praojców. *Bogurodzica* jest nie tylko zabytkiem kultury. Ona dała kulturze polskiej podstawowy, pierwotny zrab.

2. Czym jest kultura? Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. Człowiek ją tworzy — i człowiek przez nią tworzy siebie. Tworzy siebie wewnętrznym wysiłkiem ducha: myśli, woli, serca. I równocześnie człowiek tworzy kulturę we wspólnocie z innymi. Kultura jest wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi. Powstaje ona na służbie wspólnego dobra — i staje się podstawowym dobrem ludzkich wspólnot. Kultura jest przede wszystkim dobrem wspólnym narodu. Kultura polska jest dobrem, na którym

opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna. Bardziej nawet niż granice polityczne. Wiadomo, że naród polski przeszedł przez ciężką próbę utraty niepodległości, która trwała z górą sto lat — a mimo to pośród tej próby pozostał sobą. Pozostał duchowo niepodległy, ponieważ miał swoją kulturę. Więcej jeszcze. Moi kochani: wiemy, że w okresie najtragiczniejszym, w okresie rozbiorów, naród polski tę swoją kulturę ogromnie jeszcze ubogacił i pogłębił, bo tylko tworząc kulturę, można ją zachować.

3. Kultura polska od początku nosi bardzo wyraźne znamiona chrześcijańskie. To nie przypadek, że pierwszym zabytkiem, świadczącym o tej kulturze, jest *Bogurodzica*.

Chrzest, który w ciągu całego millenium przyjmowały pokolenia naszych rodaków, nie tylko wprowadzał ich w tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, nie tylko czynił dziećmi Bożymi przez łaskę, ale znajdował stale bogaty rezonans w dziejach myśli, w twórczości artystycznej, w poezji, muzyce, dramacie, plastyce, malarstwie i rzeźbie. I tak jest do dzisiaj. Inspiracja chrześcijańska nie przestaje być głównym źródłem twórczości polskich artystów. Kultura polska stale płynie szerokim nurtem natchnień mających swoje źródło w Ewangelii. To przyczynia się zarazem do gruntownie humanistycznego charakteru tej kultury — to czyni ją tak głęboko, tak autentycznie ludzką, „...albowiem — jak pisze Mickiewicz w *Księgach pielgrzymstwa polskiego* — cywilizacja, prawdziwie godna człowieka, musi być chrześcijańska”.

W dziejach kultury polskiej odzwierciedla się dusza narodu. Żyją w nich jego dzieje. Jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu. Właśnie dlatego też umie stawiać wymagania, umie podtrzymywać ideały, bez których trudno człowiekowi uwierzyć w swoją godność i siebie samego wychować.

Moi Drodzy,

4. Te słowa mówi do was człowiek, który swoją duchową formację zawdzięcza od początku polskiej kulturze, polskiej literaturze, polskiej muzyce, plastyce, teatrowi — polskiej historii, polskim tradycjom chrześcijańskim, polskim szkołom, polskim uniwersytetom.

Mówiąc do was, młodych, w ten sposób, pragnę przede wszystkim spłacić dług, jaki zaciągnąłem wobec tego wspaniałego dziedzictwa ducha, jakie zaczęło się od *Bogurodzicy*. Równocześnie zaś pragnę dziś stanąć przed wami z tym dziedzictwem, jako wspólnym dobrem wszystkich Polaków, a zarazem z wybitną częścią europejskiej i ogólnoludzkiej kultury. I proszę was:

Pozostańcie wierni temu dziedzictwu! Uczyńcie je podstawą swojego wychowania! Uczyńcie je przedmiotem szlachetnej dumy! Przechowajcie to dziedzictwo! Pomnóżcie to dziedzictwo! Przekażcie je następnym pokoleniom!



Przewodniczący Z. Gawski podczas referatu



Podczas obrad Zarządu Wojewódzkiego



Asystent Oddziału ks. Prałat St. Potera i kol Przew. ZG.Z. Gawski wręczają dla Oddziałów obrazy Matki Bożej Częstochowskiej



Uroczystość w O.M w Przemyślu – zawieszenia obrazu MB Częstochowskiej